



Ewelina Feldman-Kołodziejuk
Uniwersytet w Białymstoku

Czekając na Sabrinę - analiza wątków macierzyńskich w powieści Margaret Atwood *Ślepy zabójca*

Celem niniejszego artykułu jest analiza wątków narracyjnych dotyczących macierzyństwa w nagrodzonej Booker Prize w 2002 roku powieści Margaret Atwood *Ślepy zabójca* w świetle teorii feministycznych i psychoanalitycznych. Zdaniem Bertranda Cramera, wzajemne oddziaływanie na siebie diady matka-dziecko jest tak złożonym zagadnieniem, że nie sposób ująć wszystkich jego elementów składowych. Co za tym idzie, „analiza relacji między matką a dzieckiem przypomina użycie zoomu przez fotografa: koncentrujemy się na jednym, w naszym przekonaniu szczególnie ważnym aspekcie rzeczywistości”¹. Analizując *Ślepego zabójcę*, za punkt odniesienia przyjęłam to, w jakim stopniu zinternalizowanie przypisanej społecznie roli żony i matki, nierzadko skutkujące odcięciem wewnętrznego „ja” i sfery emocjonalnej, rzutuje na relację matka – córka i w jakiej mierze odciska swoje piętno na postrzeganiu macierzyństwa przez kolejne pokolenia. Niniejszy artykuł usiłuje pokazać, do jakiego stopnia destrukcyjna relacja głównej bohaterki powieści, Iris Chase, z jej córką Aimee była przedłużeniem trudnej relacji Iris z jej własną matką Lilianą. Uwypuklone zostaną między innymi takie kwestie, jak nieświadome powielanie wzorców kulturowych, dziedziczenie z matki na córkę życiowych postaw zarówno względem męża, jak i dzieci, świadoma negacja obrazu matki oraz rola pamięci międzypokoleniowej.

¹ B. Cramer, *Tajemnice kobiet. Z matki na córkę*, przekł. G. Jaworska i E. Pfeifer, Warszawa 2005, s. 30.

Ślepy zabójca jest co prawda powieścią historyczno-obyczajową, ukazującą przemiany społeczno-kulturowe, jakie nastąpiły w Kanadzie na przestrzeni XIX i XX wieku, jednak macierzyństwo stanowi jeden z głównych wątków. Gdy uświadomimy sobie, co pchnęło Iris Chase do szczerego spisania historii rodzinnej, macierzyństwo nabiera wówczas szczególnego znaczenia. Zanim bohaterka wyartykułuje to na głos, sprawiając wrażenie, jakby dopiero ów fakt sobie uświadomiła, czytelnik już wie, że pisanie pamiętnika jest próbą naprawienia relacji z wnuczką, chęcią podtrzymania międzypokoleniowej więzi. Zdaniem Molly Hite, znanej amerykańskiej krytyczki literatury, większość narracji w *Ślepych zabójcy* jest zbudowana przez „drobne, całkowicie kontrolowane gesty, a aforystyczne, niedosłowne sformułowania sugerują raczej niż opisują, ale sugerują dość konkretnie”². Z tego powodu analiza wątku macierzyństwa w powieści oparta została na interpretacji małych gestów i szukaniu sensów między wierszami. Oszczędność stylu czy też dialogi przesycone niedopowiedzeniami są celowym zabiegiem literackim Atwood, doskonale oddającym pełną powściągliwości i poprawności atmosferę przed- i powojennej Kanady.

W omawianej powieści jako pierwsza w linii kobiecej pojawiła się Lilianna, matka Iris. Ta bohaterka straciła własną matkę jako 9-latką i podobnie do niej „poważnie traktowała swoją religię”³. Była przekonana, że jej moralnym obowiązkiem jest pomaganie wszystkim, którym się gorzej wiedzie, a jej powołaniem zawodowym jest nauczanie. Nauczycielski etos, niestety, przekładał się również na wychowywanie dzieci. Po latach Iris zdradza: „Jako matka stawiała raczej na pouczanie niż przytulanie. W głębi serca pozostała nauczycielką”⁴. Potwierdza to również następująca scena:

W ten okropny wtorek zjadłyśmy śniadanie w kuchni, z Reenie. Dostałyśmy owsiankę i tosty z marmoladą. Czasami jadałyśmy z matką, ale tego dnia czuła się bardzo zmęczona. Matka była bardziej surowa, zmuszała nas do siedzenia prosto i zjadania skórek od tostów⁵.

² M. Hite, *Tongless in Toronto*, „Women’s Review of Books”, R. 18: 2001, z. 1, s. 1; w tym miejscu oraz w całym tekście, o ile nie zostanie zaznaczone inaczej, tłumaczenia z języka angielskiego są mojego autorstwa – E. F.-K.

³ M. Atwood, *Ślepy zabójca*, przekł. M. Hesco-Kołodzińska, Poznań 2002, s. 83.

⁴ Tamże, s. 103.

⁵ Tamże, s. 106.

Nauczycielski ton oraz dystans, z jakim Liliana traktowała dziewczynki, widać też w innych scenach. W jej mniemaniu najważniejszym zadaniem matki było zaznajomić córki z konwenansami oraz nauczyć je poświęcenia, robienia czegoś wbrew własnej woli. Poświęcanie się, zaparcie się siebie były najwyższymi wartościami w życiu Liliany i tego przede wszystkim chciała nauczyć swoje dziewczynki. W przyszłości będzie to miało zgubny wpływ na obie jej córki. Iris wyjdzie za mąż za Richarda Griffena po to jedynie, by ratować rodzinną firmę, by uchronić siebie oraz siostrę przed biedą, powielając tym samym los babki Adeli, która „poślubiła pieniądze”. Laura natomiast złoży samą siebie na ofiarnym ołtarzu, by ratować ukochanego przed śmiercią.

Nadmierne przeciążanie organizmu w trakcie ciąży zrujnowało zdrowie Liliany. Między innymi o to właśnie ma do niej żal Iris, pisząc:

Nikt nie rodzi się z taką bezinteresownością: można ją nabyć jedynie dzięki bezustannej dyscyplinie, miazdzeniu naturalnej skłonności, i gdy nadeszła moja kolej, ten talent czy jego tajemnica musiały zniknąć. A może nie próbowałam ich rozwinąć, cierpiąc przez to, co owa bezinteresowność wyrządziła mojej matce⁶.

Wydaje się, że pomoc rannym żołnierzom, ludziom biednym oraz głodnym była dla Liliany o wiele ważniejszym i bardziej nobliwym zajęciem niż wychowywanie dzieci. Powyższy cytat uwypukla również ważny aspekt mechanizmu uwewnętrzniania obrazu matki – niektóre cechy i zachowania rodzicielki mniej lub bardziej świadomie przyjmujemy i internalizujemy, inne zaś odrzucamy, formując w ten sposób własne doświadczenie macierzyństwa. Badaczka kultury i psychoanalityczka szkoły Junga, Clarissa Pinkola Estes, stwierdza:

W psychice większości osób dorosłych, które miały w przeszłości kłopoty z matką, wciąż zamieszkuje jej duplikat, który przemawia, postępuje i reaguje tak samo, jak we wczesnym dzieciństwie. [...] W psychologii głębi cały ten labirynt nazywa się kompleksem matki. Jest to jeden z głównych aspektów psychiki kobiecej i ważne jest, żeby rozpoznać jego stan, pewne aspekty umacniać, inne korygować, jeszcze innych się pozbyć i jeśli to konieczne, zacząć budować od początku⁷.

⁶ Tamże, s. 89.

⁷ C. P. Estes, *Biegnąca z wilkami. Archetyp Dzikiej Kobiety w mitach i legendach*, przekł. A. Cioch, Poznań 2001, s. 192.

W świetle powyższego cytatu wydaje się, iż poza odrzuceniem bezinteresowności Iris nie przepracowała ani nawet nie usiłowała przepracować kompleksu matki. Nie zrewidowała stanowiska w tej kwestii nawet wtedy, gdy sama została matką. Oficjalnie prawie całkowicie przyjęła postawę życiową Lilianny – stając się jednocześnie wzorcem kulturowym typowym dla przedwojennej mentalności kobiet, które charakteryzowały uległość wobec męża, oziębłość emocjonalna i surowość względem dzieci. Pokazuje to ambiwalentny stosunek Iris do matki – z jednej strony deklaruje chęć bycia inną od swojej rodzicielki, z drugiej zaś odtwarza jej los poprzez dokonywanie podobnych wyborów. O „matkofobii”, rozumianej jako lęk przed „staniem się własną matką”, Adrienne Rich pisze:

Tysiące córek postrzega swe matki jako nauczone kompromisu i nienawiści w stosunku do siebie, o uwolnienie się od których walczą; jako osoby z konieczności przekazujące ograniczenia i poniżenie kobiecej egzystencji. Jak dotąd przychodzi łatwiej nienawidzić i odrzucać całkowicie matkę niż dostrzec ponad nią siły działające na nią. Jednak tam, gdzie nienawiść do matki sięga poziomu „matkofobii”, może istnieć również głęboki ukryty pociąg ku niej, lęk, że gdy przestaniemy się kontrolować, utożsamimy się z nią zupełnie⁸.

Najwyraźniej, mimo krytycznego stosunku do matki, Iris nieświadomie realizowała duchowy jej testament. Tuż przed śmiercią mama przykazała jej, by była grzeczną dziewczynką i dobrą siostrą dla Laury. Ta ostatnia wola, podkreślająca raz jeszcze przymus dostosowania się i przyjęcia narzucanej społecznie roli, budzi sprzeciw Iris:

Nie mogłam jednak znaleźć słów, żeby to wyrazić, tę moją niezgodę na widzenie świata oczami matki. Nie wiedziałam, że zostanę z jej wyobrażeniem siebie; z jej wyobrażeniem mojej dobroci, przypiętym do mnie niczym order i bez szansy, by rzucić go jej w twarz (jak to by się stało między matką a córką – gdyby żyła, kiedy dorastałam)⁹.

Być może właśnie ze względu na obietnicę złożoną matce Iris podejmuje decyzję o poślubieniu Richarda Griffena, jednocześnie spełniając oczekiwania ojca oraz ratując siebie i Laurę przed nędzą. Jednakże w przeciwień-

⁸ A. Rich, *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, przekł. J. Mizielińska, Warszawa 2000, s. 323.

⁹ M. Atwood, dz. cyt., s. 113-114.

stwie do własnej matki, będącej wzorem cnoty, Iris prowadziła podwójne życie, nawiązując romans z Alexem Thomasem. Można by podejrzewać, że ta sekretna relacja była formą kompensacji za rodzaj psychologicznego gwałtu, jakiego na sobie dokonała Iris, przystając na małżeństwo dla pieniędzy. Clarissa Pinkola Estes zauważa, że...

[...] nakaz poprawnego zachowania, cokolwiek ma on oznaczać wedle panujących autorytetów, może spłoszyć dziecko, sprawić, że zamknie się w sobie albo wyruszy na długą tułaczkę w poszukiwaniu miejsca, w którym znajdzie spokój i pocieszenie¹⁰.

Można założyć, że właśnie w obskurnych pokojach, w objęciach Alexa Thomasa Iris znajduje emocjonalne spełnienie. Snując opowieść o fantastycznej planecie Zykon, Alex tką jej szczęście, a nić urywa się wraz z jego śmiercią na froncie. Wkrótce w swojej apokaliptycznej ognistej wizji Iris jest świadkiem zniszczenia miasta, które bez problemu rozpoznaje: „Zykon, myśli. Ukochana planeta, kraina mojego serca. Gdzie kiedyś, dawno temu, byłam szczęśliwa”¹¹. I, jak za dotknięciem magicznej różdżki, Iris traci serce, całkowicie odcina emocje, popada w totalne odrętwienie, z którego nie są w stanie ją wydobyć nawet narodziny Aimee, owocu jej romansu z Alexem Thomasem, choć publiczna wersja mówiła o córce Richarda Griffena.

Mimo buntu czy też ucieczki od swojej społecznie narzuconej roli kobiety i żony, wyrażonej poprzez potajemne schadzki z kochankiem, oficjalna *persona* Iris Chase Griffen powieliła wzorzec relacji mąż – żona przekazany przez matkę. Nie zważając na ryzyko śmierci przy porodzie, spowodowane bardzo wątłym zdrowiem i licznymi poronieniami, matka Iris, Liliana, uległa podejmowała próby spółdzenia syna, dziedzica fortuny rodziny Chase. Identyczny cel przyświeca córce, która okazuje uległość nie tylko w kwestii prokreacji, ale także wobec stosowanej przez Richarda przemocy. Poniższy fragment poraża dystansem, z jakim Iris opisuje to zjawisko:

Czy przeszkadzało mu, że jego nocne działania są mi obojętne, wręcz czuję do nich niechęć? Ani trochę. Wolał podbój od współpracy, w każdej dziedzinie życia. Zdarzało się

¹⁰ C. P. Estes, dz. cyt., s. 191.

¹¹ M. Atwood, dz. cyt., s. 554.

Ewelina Feldman-Kołodziejuk, *Analiza wątków macierzyńskich w powieści Margaret Atwood...*

– coraz częściej w miarę upływu czasu – że pojawiały się siniaki, fioletowe, potem niebieskie, potem żółte. To zdumiewające, jak łatwo robią ci się siniaki, mówił z uśmiechem. [...] Byłam piaskiem, byłam śniegiem – do pisania, przepisywania, wygładzania¹².

Stoicyzm tej postawy i gotowość przyjęcia oczekiwanej formy, wyrażonej przez metaforę piasku i śniegu, mogą po części wynikać z nieumiejętności zaprotestowania, z głęboko zakorzonego przekonania, że w przypadku kobiet milczenie jest złotem. W przypadku Iris ten kulturowy wzorzec został wzmocniony przez osobiste doświadczenie w relacji z własną matką, doprowadzając do zazębienia się wymienianych przez Junga kulturowej i osobistej warstwy struktury matki w psychice. Tę bolesną i brzemienną w skutkach lekcję Iris odebrała wkrótce po narodzinach Laury, gdy jej matka Liliana znacznie podupadła na zdrowiu:

Miałam wtedy tylko cztery lata i byłam przerażona tą zmianą, chciałam, żeby mnie przytulała i pocieszała; ale matce zabrakło już na to energii. [...] Wkrótce odkryłam, że jeśli będę milczała, nie będę zwracała na siebie uwagi, a przede wszystkim, jeśli pomogę – zwłaszcza przy niemowlaku, przy Laurze, pilnując jej i huśtając kołyską, żeby spała, co przychodziło jej z trudem i na krótko – będę mogła przebywać w tym samym pomieszczeniu co moja matka. Jeśli nie, zostaną odesłana. Taki był mój kompromis: milczenie, pomoc.

Powinłam była wrzeszczeć. Powinłam była wpaść w złość. Smaruje się tylko skrzypiące koła, jak mawiała Reenie¹³.

Topos niemej, bo dosłownie czy też metaforycznie pozbawionej języka dziewczicy, dość powszechny w krytyce feministycznej, przewija się przez powieść wielokrotnie, zwłaszcza w opowiadaniu *science fiction*, które w książce odgrywa rolę lustrzanej narracji opowieści Iris, pozwalając Atwood na wypuklenie wielu feministycznych treści. Pozbawienie głosu, ślepotą czy też motyw uspienia – wszystkie te zabiegi metaforyzują kobiecą nieświadomość i tłumienie czy też zaprzeczanie własnego kobiecego „ja”. W bardzo ciekawej z psychoanalitycznego punktu widzenia scenie barwienia fotografii przez Laurę Iris zostaje pomalowana na niebiesko. Poproszona o wyjaśnienie wyboru koloru Laura odpowiada siostrze, że jest niebieska, bo śpi, choć wiadomo, że nie dotyczy to w żaden sposób tego, co dzieje się na zdjęciu.

¹² Tamże, s. 443.

¹³ Tamże, s. 103.

W innej scenie również Laura, która często przybiera wobec starszej siostry rolę krytyka, określa Iris mianem lunatyczki. O tym, że Iris musiała odczuwać czasem prześliski czy też nawoływania własnego „ja”, zepchniętego głęboko na dno mrocznego stawu, świadczy poniższy fragment:

Richard zachowywał pozory. Ja też. Chodziliśmy na koktajle i kolacje, razem wchodziliśmy i wychodziliśmy, jego ręka na moim łokciu. Zwyczajowo wypijaliśmy przed kolacją drinka albo dwa, albo trzy; trochę za bardzo polubiłam dżin, w takim czy innym drinku, ale nie było to niebezpieczne, dopóki czułam palce u nóg i trzymałam język za zębami. Wciąż ślizgaliśmy się po powierzchni spraw – po cienkim lodzie dobrych manier, który krył pod sobą mroczny staw: gdyby się rozpuścił, utonęlibyśmy¹⁴.

Alkohol skutecznie pomagał Iris przytępić zmysły, stłumić wewnętrzny głos, który nawoływał ją do porzucenia męża i bezdusznego nuworyszowskiego życia. Niestety, podobną postawę wobec trudnej do zniesienia rzeczywistości przyjmie córka Iris – Aimee, która obarczona tragicznymi losami członków swojej rodziny, spowitymi aurą złowrogiej tajemnicy, pograży się w nałogach. Udzielając Richardowi i jego siostrze Winifred niemego przyzwolenia na psychiczną czy też fizyczną przemoc względem siebie oraz uwewnętrzniając kulturowo-społeczne przekonanie o zależności losu kobiet od mężczyzn, zwłaszcza finansowej, Iris nieświadomie staje się „ślepy mordercą” swojej siostry Laury i córki Aimee¹⁵.

Iris, osierocona w wieku 9 lat, dokładnie jak jej matka, nie potrafi się odnaleźć w macierzyńskiej roli. Od momentu narodzin Aimee wyraźnie kwestionuje swoje kompetencje jako przyszłego rodzica, a ton jej wypowiedzi zdradza dystans emocjonalny do nowo narodzonego dziecka. O trudnościach, z jakimi muszą się zmagać przedwcześnie osieroczone kobiety, Hope Edelman pisze:

Przedwczesne zerwanie relacji między matką a córką zadaje druzgocący cios jej kształtującemu się poczuciu siebie. [...] Kobiety takie mogą w ogóle nie chcieć mieć dzieci. Mogą wątpić w swoją zdolność kochania i umiejętność wychowania dziecka¹⁶.

¹⁴ Tamże, s. 567.

¹⁵ Zob. S. R. Wilson, *Blindness and survival in Margaret Atwood's major novels*, [w:] *The Cambridge Companion to Margaret Atwood*, redaktor C. A. Howells, New York 2006, s. 185.

¹⁶ H. Edelman, *Córki, które zostały bez matki. Dziedzictwo straty*, oprac. D. Rossowski, przekł. P. Duchera, Łódź 2011, s. 414.

Rezerwa, z jaką Iris traktuje swoją pierworodną i – jak się później okaże – jedyną córkę, jest o tyle zastanawiająca, iż będąc biologicznym dzieckiem Alexa Thomasa, Aimee stała się przedłużeniem sekretnej relacji Iris z ukochanym. Zazwyczaj kobiety tracące ukochanego dokonują przeniesienia miłości z utraconego partnera na dziecko. Często wręcz zaniechują prób znalezienia nowego obiektu miłości, całkowicie zatracając się w miłości macierzyńskiej, która czasem może przerodzić się w miłość opresyjną. Jednakże Iris wydaje się wyjątkiem.

Aimee znaczyło „ta, którą kochano”, a ja zdecydowanie liczyłam na to, że będzie kochana przez kogoś. Trochę wątpiłam we własne zdolności pokochania jej albo kochania tak mocno, jak będzie tego potrzebowała. Już teraz zbyt wiele wzięłam na swoje barki: wątpiłam czy coś ze mnie zostanie.

Aimee wyglądała jak każdy noworodek – miała zgniecioną twarz, jakby uderzyła w ścianę z wielką prędkością. ...Patrzyła na mnie spod przymkniętych powiek, nieufnym spojrzeniem¹⁷.

Emocjonalny dystans tej sceny jest dojmujący. Świeżo upieczona matka nie zastanawia się, czy sprostą wymogom macierzyństwa i społecznym oczekiwaniom, ale kwestionuje biologiczny wymiar więzi macierzyńskiej, powszechnie zwany instynktem macierzyńskim. Rzecz tym bardziej ironiczna, że już w 1949 roku Simone de Beauvoir w *Drugiej płci* pisała: „instynkt macierzyński nie istnieje”¹⁸. Struktura więzi matka-dziecko jest jednakże bardziej złożona i ma co najmniej trzy podstawowe wymiary: biologiczny, psychiczny i społeczny¹⁹, albo, jak przyjmuje Jung, trzy warstwy: archetypową, osobistą i kulturową²⁰. W przypadku fenomenu macierzyństwa Iris najbardziej zastanawiają jej najgłębsze uczucia i wymiar psychiczny bohaterki. Na skutek przedwczesnej śmierci matki, jak również przez zdystansowany, oschły styl wychowania, Iris nie doświadczyła matczynej czułości, nie przekazano jej wzorca, który mogłaby kopiować mniej lub bardziej świadomie. W całej retrospektywnej opowieści ani razu nie pada stwierdzenie, że Iris kochała czy też darzyła Aimee miłością. Mo-

¹⁷ M. Atwood, dz. cyt., s. 511.

¹⁸ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, przekł. G. Mycielska i M. Leśniewska, Warszawa 2003, s. 569.

¹⁹ A. Maciarz, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa 2004, s. 10.

²⁰ C. P. Estes, dz. cyt., s. 512.

żemy za to znaleźć fragment o tym, że zależało jej na szczęściu córki, że opłakiwała jej śmierć, ale wyznanie to nigdy nie przybiera formy bezwarunkowej matczynej miłości, a jedynie troski.

Co więcej, po narodzinach Aimee w jej matce nie pojawiły się charakterystyczne uczucia radości i satysfakcji. Wręcz przeciwnie, codzienna opieka nad płaczącym dzieckiem stała się dla Iris męcząca. Bohaterka porównała nawet własną nieumiejętność obchodzenia się z dzieckiem do braku zdolności ogrodniczych.

Nie podobał mi się mój skalny ogródek, który był mój tylko z nazwy, jak tyle innych rzeczy. (Jak „moje” dziecko, jeśli o tym pomyśleć; z pewnością to dziecko zamienione przez wróżkę, z pewnością podrzucone przez Cyganów; z pewnością moje prawdziwe dziecko – to, które mniej płakało i więcej się uśmiechało, i nie było takie cierpkie – zostało w magiczny sposób porwane.) Skalny ogródek był podobnie odporny na moje zabiegi, nic, co robiłam, go nie zadowalało²¹.

Poczucie braku kompetencji do odgrywania roli matki oraz uczucie niezadowolenia ze strony Aimee będzie towarzyszyło Iris jeszcze przez lata. Kiedy odejdzie od Richarda, zabierając ze sobą 8-letnią córkę, odrywając ją jednocześnie od dotychczasowego wygodnego, zamożnego życia, przepaść między nimi powoli zacznie się pogłębiać. „[...] raz na jakiś czas łapałam jej zimne spojrzenie: już wtedy zdecydowała, że nie satysfakcjonuję jej jako matka”²² – przekonuje Iris. Aimee wyrazi ponownie żal kilka dni przed śmiercią, w ostatniej rozmowie z matką:

Nic dziwnego, że byłam taką okropną matką, mówiła. Nigdy jej naprawdę nie kochałam. Gdybym ją kochała, byłaby dla mnie najważniejsza. Wzięłabym pod uwagę jej uczucia. Nie zostawiłabym Richarda²³.

Wkrótce po samobójstwie męża Iris straciła pieczę rodzicielską nad Aimee. Stało się tak częściowo na skutek knowań Winifred, która pragnęła odebrać bratanicę, a po części w efekcie rozwiązłego trybu życia. W objęciach mężczyzny szukała ukojenia czy też ucieczki od udrczenia.

²¹ M. Atwood, dz. cyt., s. 524.

²² Tamże, s. 600.

²³ Tamże, s. 517.

Jak wyzna po latach: „potrzebowałam pociechy innego ciała”²⁴. Szczegół ten, podobnie jak przy wspomnianej wcześniej ucieczce w alkohol, ma istotne znaczenie. Aimee w życiu dorosłym będzie szukała zapomnienia i szczęścia w objęciach przygodnych mężczyzn, jak to określi Iris: „wskakiwanie do łóżka co chwilę z innym mężczyzną”. O kobiecym dziedziczeniu postawy wobec mężczyzn Bertrand Cramer pisze:

Każda matka powinna być świadoma, że jej wizerunek mężczyzny oddziałuje na wyobraźnię córki. Z matki na córkę kobiety przekazują sobie obraz mężczyzny gwałtownego lub dającego poczucie bezpieczeństwa [...]. Tworząc własny portret mężczyzny, każda dziewczynka będzie używać barw, które wcześniej stosowała jej matka²⁵.

Trudne doznania z dzieciństwa i po części nieudane relacje z matką pchnęły Aimee ku autodestrukcji. Ciężka jej rodzinna tajemnica, którą wyczuwała, a której nikt nie chciał wyjawiać. Czuła, że prawdę się przed nią ukrywa. Stworzyła więc własną jej wersję. Była przekonana, że jest córką Laury i mężczyzny przedstawionego w powieści o bezimiennych kochankach, a jedynie wykradzioną przez Iris i Richarda. Nie będąc sierotą *per se*, Aimee zdecydowanie odczuwała coś, co określa się mianem sieroctwa duchowego. Jest to „subiektywny stan psychoemocjonalny dziecka, [który] powstaje [...] w wyniku ukształtowania się w jego świadomości negatywnego obrazu więzi emocjonalnych w rodzinie, w tym szczególnie więzi z rodzicami”²⁶. Jako dziecko osierocone duchowo Aimee w jeszcze mniejszym stopniu, niż jej matka, będzie w stanie stworzyć więź emocjonalną z własnym dzieckiem, zaniedbując Sabrinę. Skupiona na własnym cierpieniu i wечно szukająca zapomnienia w alkoholu lub narkotykach, Aimee pozostawia swoją czteroletnią córkę samą lub na łasce sąsiadów – dosłownie głodną i brudną, by ostatecznie ją osierocić, wskutek śmiertelnych obrażeń doznanym podczas upojenia alkoholowego.

Nieszczęśliwe macierzyństwo w *Ślepym zabójcy* zdaje się być dziedziczne i doskonale odzwierciedla pewną prawidłowość, zachodzącą w podobnych przypadkach, o których Hope Edelman pisze:

²⁴ Tamże, s. 605.

²⁵ B. Cramer, dz. cyt., s. 162.

²⁶ A. Maciarz, dz. cyt., s. 62.

Ewelina Feldman-Kołodziejuk, *Analiza wątków macierzyńskich w powieści Margaret Atwood...*

Gdy w tworzącą się osobowość dziecka zostaje wbudowana przedwczesna strata, wykształcają się strategie życiowe, które człowiek stosuje również w późniejszych zadaniach – łącznie z rodzicielstwem. Córki pozbawione matki, tak jak wszystkie inne kobiety, często powielają zachowania rodzicielskie zapamiętane z własnego dzieciństwa, co sprawia, że ich dzieci zaznają pośredniego wpływu babci, której nigdy nie poznały. Co więcej, ich dzieci będą prawdopodobnie w podobny sposób wychowywać własne dzieci²⁷.

Po śmierci Aimee historia zakreśla koło i Iris ponownie przegrywa z Winifred w walce o przyznanie opieki, tym razem nad wnuczką. Tracąc opiekę nad córką, a następnie Sabriną, Iris utraciła również możliwość opowiedzenia prawdy o samobójczej śmierci Richarda, molestowaniu przez niego nieletniej Laury oraz o swoim romansie z Alexem. Było to szczególnie brzemiennie w skutkach dla zdrowia i rozwoju emocjonalnego Aimee, poddawanej przez lata indoktrynacji Winifred, zdaniem której Iris była „alkoholiczką, dziwką, puszczalską, złą matką”²⁸. Na skutek separacji matki z córką Aimee uwewnętrzniła bardzo negatywny, choć znacznie zniekształcony obraz matki. Trudno stwierdzić, czy Iris kiedykolwiek wyznałaby prawdę Aimee, bo gdy nadarzyła się ku temu okazja na kilka dni przed śmiercią córki, Iris nie odważyła się tego zrobić: „[...] powinnam była usiąść razem z nią i opowiedzieć historię, którą opowiadam tobie. Ale nie zrobiłam tego. Przegapiłam okazję i gorzko tego żałuję”²⁹. Dlaczego Iris nie wyznała nigdy córce prawdy, zwłaszcza, że mogło to znacznie poprawić ich wzajemne stosunki, a przede wszystkim uwolnić Aimee od drążącego ją rodzinnego sekretu? Prawdopodobnie bała się, że córka uzna ją za winną śmierci Laury i Richarda, że przyklei jej etykietę „ślepego zabójcy”. Dopiero w obliczu własnego końca Iris zdaje się rozumieć, iż:

Międzypokoleniowa pamięć – jak przekonuje psycholog – może wlec za sobą lęki, obsesje i cierpienia, którym dziecko musi nauczyć się stawiać czoło, zupełnie jakby były jego własne. [...] Pamięć wnika wszędzie i objawy dzieci są depozytariuszami odrzuconej pamięci³⁰.

²⁷ H. Edelman, dz. cyt., 416-417.

²⁸ M. Atwood, dz. cyt., s. 605.

²⁹ Tamże, s. 517-518.

³⁰ B. Cramer, dz. cyt., s. 151.

Czymże innym niż „odrzuconą pamięcią” jest rodzinna tajemnica? Uświadomiwszy sobie, że wyjazd Sabriny do Indii i zerwanie kontaktów z rodziną, do złudzenia przypominające sposób postępowania Laury, wciąż mogą być pokłosiem sekretów, Iris postanawia odkryć przed nią prawdę. Wyznaje więc przemilczaną dotychczas historię rodzinnej sagi. Dzięki temu chroni Sabrinę nie tylko przed popełnieniem tych samych błędów, ale przede wszystkim przed nieświadomym odgrywaniem roli narzuconej przez rodzinne „obciążenia”. Jak zauważa Cramer:

Nieświadome przekazy mają tendencję do powtarzania się w nieskończoność – w życiu każdego z osobna i przez wiele pokoleń. Wydobyte wypartych wspomnień pozwala dostrzec powtarzanie się dawnych scenariuszy w teraźniejszości³¹.

Wyznając prawdę o biologicznym ojcu Aimee, Iris umożliwia Sabrinie emocjonalne odcięcie się od „swojej pazernej, rozbitej, żałosnej rodziny” oraz pozwala jej wymyślić się na nowo. Staje się to możliwe tym bardziej, że o pochodzeniu jej biologicznego dziadka, Alexa Thomasa, niewiele wiadomo. „Twoje dziedzictwo z jego strony to królestwo nieskończonych spekulacji”³² – pisze do Sabriny. Skrycie licząc na pojednanie z Aimee, Iris snuje wizję opartą na archetypie Śpiącej Królowy. Ona sama odgrywa rolę złowrogiej wróżki chrzestnej, która w prezencie przynosi prawdę. „Teraz już tylko ja mogę jej to ofiarować. To jedyna rzecz w tym pokoju, która wciąż będzie tu rano”³³. By zachęcić wnuczkę do zakwestionowania roli pięknej, ale biernej księżniczki, autorka kwestionuje oficjalną wersję opowieści. Odwraca bajkę, a dokładnie ofiarowany przez złą wiedźmę dar. Tym razem obdarowana nie uśnie na 100 lat, ale wręcz przeciwnie, dzięki podarunkowi będzie w pełni świadoma otaczających ją wydarzeń. Ofiarowując wnuczce prawdę nie tylko o skrywanych tajemnicach rodziny Chase Griffen, ale też prawdę rozumianą jako niezafałszowany obraz rzeczywistości, Iris nawołuje Sabrinę do odrzucenia roli Śpiącej Królowy.

Podążając za postmodernistyczną interpretacją J. Brooks Bouson w naszej lekturze *Ślepego zabójcy*, gdzie główną warstwę narracyjną stanowi pamiętnik

³¹ Tamże, s. 151.

³² M. Atwood, dz. cyt., s. 607.

³³ Tamże, s. 521.

Iris w postaci opublikowanej powieści, możemy postawić tezę, że to właśnie wybrana przez babkę na powierniczkę rodzinnych tajemnic Sabrina jest jej współautorką³⁴. W przeciwieństwie do tytułowego bohatera powieści Becketta – Godota, Sabrina zjawia się, by dopełnić formalności pogrzebowo-spadkowych. I choć do faktycznego spotkania między babką a wnuczką nie dochodzi, możemy wnioskować, że – ponieważ Sabrina zechciała opublikować sagę rodzinną – międzypokoleniowa ciągłość została zachowana, a grzechy babki odpuszczone. Ujawnienie prawdy odnośnie tego, co w *Ślepym zabójcy* okupione jest ogromną pracą psychiczną Iris, egzorcyzmuje destrukcyjne doświadczenia macierzyństwa przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Po lekturze niemal każdej powieści Atwood nasuwa się ten sam wniosek: jedynie samoświadomość i krytyczne spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość mogą uwolnić od powielania wzorców społecznych i kulturowych.

Bibliografia:

- Atwood Margaret, *Ślepy zabójca*, przekł. Małgorzata Hesko-Kołodzińska, Poznań 2002.
- Beauvoir Simon de, *Druga płęć*, przekł. Gabriela Mycielska i Maria Leśniewska, Warszawa 2003.
- Bouson J. Brooks, *A Commemoration of Wounds, Endured and Resented: Margaret Atwood's The Blind Assassin as Feminist Memoir*, „*Critique: Studies in Contemporary Fiction*”, R. 44: 2003, z. 3, s. 251-69.
- Cramer Bertrand, *Tajemnice kobiet. Z matki na córkę*, przekł. Grażyna Jaworska i Ewa Pfeifer, Warszawa 2005.
- Edelman Hope, *Córki, które zostały bez matki. Dziedzictwo straty*, oprac. Dariusz Rosowski, przekł. Piotr Duchera, Łódź 2011.
- Estes Clarissa Pinkola, *Biegnąca z wilkami. Archetyp Dzikiej Kobiety w mitach i legendach*, przekł. Agnieszka Cioch, Poznań 2001.
- Hite Molly, *Tongueless in Toronto*, „*Women's Review of Books*”, R. 18: 2001, z. 1, s. 1.
- Maciarz Aleksandra, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa 2004.
- Rich Adrienne, *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, przekł. Joanna Mizielińska, Warszawa 2000.

³⁴ J. B. Bouson, *A Commemoration of Wounds, Endured and Resented: Margaret Atwood's The Blind Assassin as Feminist Memoir*, „*Critique: Studies in Contemporary Fiction*”, R. 44: 2003, z. 3, s. 269.

Ewelina Feldman-Kołodziejuk, *Analiza wątków macierzyńskich w powieści Margaret Atwood...*

Wilson Sharon R., *Blindness and survival in Margaret Atwood's major novels*, [w:] *The Cambridge Companion to Margaret Atwood*, redaktor Corall Ann Howells, New York 2006, s. 176-190.

Ewelina Feldman-Kołodziejuk
Uniwersytet w Białymstoku

CZEKAJĄC NA SABRINĘ – ANALIZA WĄTKÓW MACIERZYŃSKICH W POWIEŚCI MARGARET ATWOOD *ŚLEPY ZABÓJCA*

Tematem przewodnim większości powieści Margaret Atwood jest problematyka społecznego statusu kobiet, ze specjalnym naciskiem na motyw kobiety-ofiary. Kwestia ta staje się szczególnie istotna w jej nagradzanej powieści *Ślepy zabójca*, familijnej sadze o pięciu pokoleniach kobiet niegdyś szanowanej i zamożnej rodziny Chase. Główna protagonistka i narrator symultaniczny, Iris Chase, opowiada historię swojego życia, ubierając narrację w formę pamiętnika, prawdopodobnie pisanego dla jej wnuczki Sabriny. Pamiętnik staje się jedyną szansą, by umożliwić ostatniej członkini rodu Chase poznanie prawdziwego źródła tragedii, które tę rodzinę dotknęły; jest też szansą, by przekazać nie tyle pewną historię w sposób obiektywny, ile podzielić się osobistymi emocjami i subiektywną wersją zdarzeń. Celem artykułu jest analiza sposobu wykorzystania wątku macierzyństwa w omawianej powieści.

Słowa-klucze: macierzyństwo, przekaz międzypokoleniowy, trauma

WAITING FOR SABRINA – AN ANALYSIS OF MATERNAL THEMES IN MARGARET ATWOOD'S NOVEL *THE BLIND ASSASSIN*

Summary

The subject matter of the vast majority of Margaret Atwood's novels is the questioning of the social status of women, with the special focus placed on their victimization and self-victimization. This is particularly conspicuous in her award-winning *Blind Assassin*, a family saga of five

generations of women of the once-respected and affluent Chase Family. The main protagonist and simultaneously a narrator, Iris Chase, spins the story of her life in the form of a diary, presumably written for her long lost granddaughter Sabrina. Iris's diary is the only chance to enable the last woman in the family of Chase to learn the true events that led to the family's downfall; it is an attempt at telling *herstory* rather than *history*. The aim of the article is to analyze the way motherhood features in the discussed novel.

Key words: motherhood, intergenerational transmission, trauma